

Korespondencja

Listy Bolesława Prusa

WSTĘP

Stanisław Fita, edytor oraz znawca życia i twórczości Bolesława Prusa, omawiając tom listów Głowackiego wydany w 1959 r., pisał o znaczeniu tej i każdej korespondencji:

Listy wybitnych ludzi przynoszą zazwyczaj materiał bardzo różnorodny. Lektura ich zaspokaja ciekawość niejednego żądnego sensacji „plotkarza literackiego”, biografowi daje możliwość ustalenia faktów biograficznych, badaczowi twórczości pisarza przynosi niekiedy rewelacyjne dane o chronologii, genezie, procesie powstawania dzieł twórcy. Wreszcie listy to cenny materiał dla interesujących się rozwojem osobowości, światopoglądem, ogólną postawą pisarza wobec świata i człowieka¹.

Profesor Fita przez całe swoje naukowe życie uporczywie szukał śladów korespondencji Prusa i z entuzjazmem witał każde nowe znalezisko. Miał przy tym głęboką ufność, że kiedyś wypłyną nowe rękopisy, wzbogacając biografię autora *Sławy*: „Należy – dodawał – mieć uzasadnioną nadzieję, że za lat kilka wyjdzie na światło dzienne niejedna jeszcze paczka listów Prusa. Będzie można wówczas szerzej i kompetentniej mówić o znaczeniu listów w jego biografii i ogólnym dorobku pisarskim”². A w 1974 r., omawiając monumentalną edycję korespondencji Elizy Orzeszkowej, wspominał o listach Prusa i pytał: „czy jednak kiedykolwiek zbierze się ich choćby pół tysiąca?”³.

Badacze życia i twórczości pisarzy są bowiem zgodni, że listy stanowią ważny przyczynek do zrozumienia osobowości pisarza, tych sfer i płaszczyzn duchowych, do których dotarcie inną drogą byłoby niemożliwe. Na tle korespondencji pisarzy współczesnych Prusowi, np. Henryka Sienkiewicza (5 tomów w 14 woluminach), Elizy Orzeszkowej (9 tomów i kilka czekających na wydanie), Marii Konopnickiej (6 tomów), spuścizna epistolograficzna Prusa przedstawia się bardzo ubogo.

¹ S. Fita, *Listy Bolesława Prusa*, „*Twórczość*” 1960, nr 3, s. 139–142.

² Tamże, s. 141.

³ S. Fita, *E. Orzeszkowa, Listy zebrane*, t. 1–7 [omówienie], „*Pamiętnik Literacki*” 1974, s. 352–368.

Powszechny jest pogląd, że Prus nie zostawił po sobie obfitej korespondencji, ponieważ po pierwsze nie lubił pisać listów (co poświadczała jego żona), a po wtóre nie oddalał się zbyt często od Warszawy. Kochał to miasto i w nim czuł się najlepiej. Tutaj miał swoich przyjaciół i kolegów. Trapiąca pisarza agorafobia nie pozwalała mu na dalekie wyprawy, zresztą jak sam wyznał w liście do Święcickich: „Nie, ja nigdy nie będę podróżnikiem, gdyż za dużo mam już nie ludzkiego, ale zwierzęcego przywiązania do moich kątów” (list 142). Poza Warszawą jedynym miejscem, gdzie czuł się jak u siebie, był Nałęczów, ale i ten pod koniec życia pisarza „mocno mu obrzydł”. W zbiorze jest ponadto mało listów „urzędowych” do wydawnictw czy redakcji czasopism, z którymi współpracował na co dzień. To też zrozumiałe: nie pisał, bo prawie codziennie spotykał się z redaktorami i dziennikarzami, zachodząc do lokali redakcyjnych, kawiarni czy restauracji.

I. DZIEJE ZBIORU

Prus nie miał tyle szczęścia, co np. Orzeszkowa czy Sienkiewicz, o których spuściznę literacką i epistolograficzną z pietyzmem się zatroszczono. Niemniej zdawano sobie sprawę, że listy wysyłane przez pisarza do rozmaitych adresatów stanowią ważny materiał w konstruowaniu jego literackiej i duchowej sylwetki, dlatego należy je starannie gromadzić. Pierwsze publikacje listów Prusa ukazały się jeszcze przed II wojną światową (naturalnie nie chodzi o listy „urzędowe”, oficjalne, które pisarz wysyłał do redakcji, np. z okazji jakichś uroczystości czy jubileuszy). W 1926 r. Czesław Jankowski w książce *Z czeczotkowej szkatułki* opublikował fragment listu Głowackiego, gdy pełnił obowiązki redaktora „Kuriera Litewskiego”⁴. W 1927 r. wydawcy opowiadań Mieczysława Themersona dołączyli do tomu *Manza* faksymile listu, jaki Prus wysłał do autora w styczniu 1906 r.⁵ Dwadzieścia lat po śmierci pisarza – w 1932 r. – Stefan Piołun-Noyszewski opublikował w „Tygodniku Ilustrowanym” 14 listów Prusa do Oktawii Rodkiewiczowej *secundo voto* Żeromskiej⁶, zaopatrując je skromnym komentarzem edytorskim. Publikacja listów w zamyśle Noyszewskiego miała być zachętą i „jednym z przyczynków do podjęcia szerzej zakrojonej pracy o życiu i twórczości autora *Emancypantek*”⁷. Dwa

⁴ C. Jankowski, *Z czeczotkowej szkatułki*, Wilno 1926, s. 38–39.

⁵ M. Themerson, *Manza*, Płock 1927.

⁶ S. Piołun-Noyszewski, *Flirt Prusa z Madzią Brzeską*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 29–31, s. 465–498.

⁷ Tamże, nr 31, s. 498.

lata później, w 1934 r., Feliks Araszkiewicz ogłosił 19 listów Głowackiego do żony z podróży zagranicznej⁸. Był to całkiem okazały zbiorek listów, udostępniony Araszkiewiczowi przez Oktawię Głowacką. Listy te nie zostały opatrzone komentarzem edytorskim. W tym samym roku Tadeusz Mikulski przedstawił – jakby w nawiązaniu do Araszkiewicza i tematyki listów Głowackiego do żony – jeden list Prusa do Juliana Adolfa Świącickiego z podróży zagranicznej pisarza⁹. Dwa lata później Araszkiewicz udostępnił czytelnikom listy do Erazma Piltza, które w Bibliotece Krasińskich złożyła Helena Piltzowa, wdowa po redaktorze „Kraju”¹⁰. Publikacja przynosiła informację o istniejących zasobach korespondencji autora *Lalki*:

Dotychczas spuścizna korespondencji Prusa znana ogółowi – pisał Araszkiewicz – zawiera dwa listy do Walentyny Olechnowiczowej, kilkanaście do Oktawii Żeromskiej, kilkanaście do Juliana Adolfa Świącickiego i dziewniętnaście do żony Oktawii Głowackiej. Obecna seria listów do E. Piltza stanowi poważne uzupełnienie dotychczasowych, tym ważniejsze, że dotyczy okresu wzmózonej twórczości literackiej Prusa¹¹.

Dotkliwym brakiem tej publikacji jest streszczenie niektórych zapisów Głowackiego. Na przykład o liście z 5 lutego 1887 r. Araszkiewicz napisał tylko: „List 26. List ten dotyczy poparcia przez Prusa młodego inżyniera p. Tadeusza Balickiego, wyjeżdżającego do Petersburga, 5 II 1887”, podobnie opisany jest następny: „List 27. Zawiera podziękowanie Prusa za otrzymane 50 rs [rubli srebrem – J.N.] od redakcji «Kraju», pochodzi z lipca 1887 r.” Ogłoszony fragment listu do Piltza z 7 lutego 1889 r. jest poprzedzony uwagą: „List ten zawiera informacje o pracach panny Szebeko, o artykule jej o Ibsenie i inne”¹². Już nigdy nie poznamy w całości tych listów do Piltza, gdyż, zdeponowane w Bibliotece Krasińskich, spłonęły w powstaniu warszawskim. W zbiorach Biblioteki Narodowej zachowały się zaledwie dwa listy do Piltza pochodzące z 1899 r. W 1938 r. opublikowano fragment listu Prusa do Świącickiego w artykule Stefana Borowieckiego pt. *Lęki sytuacyjne Prusa*¹³. Pokażny materiał epistolograficzny Prusa miał w swoim ręku Zygmunt Szweykowski, który fragmentarycznie wykorzystywał dostępne listy

⁸ F. Araszkiewicz, *Refleksy literackie*, Lublin 1934, s. 58–76.

⁹ T. Mikulski, *Listy Prusa z podróży zagranicznej*, „Ruch Literacki” 1934, nr 10, s. 321–322.

¹⁰ F. Araszkiewicz, *Nowa seria listów Bolesława Prusa*, „Pion” 1936, nr 16, s. 3–5, 17.

¹¹ Tamże, nr 16, s. 3.

¹² Tamże, nr 17, s. 5.

¹³ S. Borowiecki, *Lęki sytuacyjne Prusa*, „Rocznik Psychiatryczny” 1938, nr 32, s. 63–66.

w przygotowaniu monografii o pisarzu. Książka, napisana przed wojną, ukazała się dopiero w 1947 r.¹⁴

Zawierucha wojenna pochłonęła większość rękopisów zgromadzonych głównie w bibliotekach i archiwach Warszawy. Być może taki los spotkał też autografy listów Bolesława Prusa. Te, które ocalały, znajdowały się w prywatnych zbiorach lub – pojedyncze – dotarły do prowincjonalnych ośrodków muzealnych. Doświadczenia wojenne spowodowały, że z większą troską zaczęto gromadzić i troszczyć się o resztki ocalałych rękopisów wybitnych postaci literatury i kultury. Nie tylko chęć zachowania autografów, ale i idea przybliżenia ich czytelnikom i badaczom literatury sprawiły, że poczęły się pojawiać opracowania i publikacje listów, w tym Aleksandra Głowackiego. Wynikało to także z oczekiwań odbiorców.

W 1949 r. Zdzisław Skwarczyński podał do druku kilka listów Prusa do Antoniego Wodzińskiego¹⁵. Dwa lata później Zbigniew Mitzner opublikował list Głowackiego do Jana Baudouina de Courteney¹⁶. Zapotrzebowaniom zwyczajnych czytelników i naukowców wyszła naprzeciw Helena Porębska, która w 1953 r. opublikowała pokaźny zbiór listów Głowackiego do narzeczonej i żony¹⁷. Listy te otrzymała od Oktawii Głowackiej. W *Przedmowie* do zbioru Porębska napisała:

Z panią Oktawią Głowacką łączyły mnie najściślejsze związki przyjaźni, jeśli wolno mi tego słowa użyć. Mieszkałam razem z nią w Warszawie od 1920 do 1926 roku i wtedy już zdawałam sobie sprawę z ważności rozmów, które prowadziłyśmy latami całymi. Wracała bardzo chętnie do wspomnień, do czasów swego współżycia z Aleksandrem Głowackim. [...] Mnie przypadł w udziale skarb nader cenny – wszystkie listy Prusa do narzeczonej i żony. Wręczając mi je, pani Głowacka powiedziała: „Zrób z tym po mojej śmierci, co będziesz uważała za stosowne”¹⁸.

Porębska, przygotowując wydanie, była w dobrej dla edytora sytuacji, ponieważ osobiście знаła wiele osób z otoczenia Głowackich. Rozmowy z nimi i oczywiście konsultacje z żoną Prusa były nieocenionym źródłem w opatrywaniu listów komentarzem edytorskim i opracowaniu tablicy pokrewieństw, którą Porębska

¹⁴ Z. Szwejkowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, t. 1–2, Poznań 1947.

¹⁵ Z. Skwarczyński, *Listy B. Prusa do A. Wodzińskiego*, „Prace Polonistyczne” 1949, s. 217–222.

¹⁶ Z. Mitzner, *Nieznany list Prusa*, „Przyjaźń” 1951, nr 23.

¹⁷ B. Prus, *Listy do narzeczonej i żony*, oprac. H. Porębska, Wrocław 1953. Pojedyncze listy edytorka opublikowała wcześniej w „Tygodniku Warszawskim” (1946, nr 35) oraz w „Kuźnicy” (1948, nr 9).

¹⁸ Tamże, s. 5.

zamieściła na końcu zbioru. Publikacja została przyjęta z wielkim zainteresowaniem, a Jerzy Starnawski w recenzji *Listów* zaznaczył, że – chociaż objętościowo skromne – są ważnym tomem w spuściźnie literackiej autora *Sławy*¹⁹.

W 1955 r. Araszkiewicz opublikował list do Witolda Chodźki²⁰.

Cennym odkryciem było odnalezienie w Państwowej Bibliotece Naukowej im. Gorkiego w Odessie listu, który Prus skierował do redaktora wychodzącej w Warszawie rosyjskojęzycznej gazety „Zapadnaja Poczta”. List opublikował w 1958 r. Samuel Fiszman²¹.

Parę lat później Krystyna Tokarzówna podjęła się zadania scalenia pozostałej korespondencji Prusa. Kwerendę prowadziła w archiwach, bibliotekach, rozmaitych instytucjach oraz szukała archiwaliów u osób prywatnych. Zamiar wydania korespondencji Prusa ogłosiła dodatkowo w 5 znaczących czasopismach literackich, licząc, że może takim sposobem odnajdą się gdzieś zawieruszone listy pisarza. Niestety – jak napisała w *Posłowniu* – nie wpłynął żaden dotąd nieznan list. Rezultatem żmudnych poszukiwań edytorki był opublikowany w 1959 r. zbiór 247 listów pisarza do rozmaitych adresatów²². Tokarzówna wykorzystała dotychczasowe publikacje i w miarę możliwości na nowo skolonizowała je z dostępnymi oryginałami. Sporo listów (np. wydanych przed II wojną światową) przedrukowała z wcześniejszych publikacji, gdyż rękopisy zaginęły. Tak stało się z pokaźnym i wartościowym blokiem listów do Mściława Godlewskiego, które Szweykowski wypożyczył od syna szkolnego kolegi Prusa. Szweykowski z oryginałów wypisał tylko te fragmenty, które pasowały mu do opracowywanej biografii autora *Faraona*. Tokarzówna zebrała te cząstki i poskładała je w całość. Podobnie stało się z listami do Piltza (w większości znanych z fragmentów, które opublikował w „Pionie” Araszkiewicz). Edytorka włączyła do zbioru także te listy Prusa, które zostały wydrukowane w rozmaitych czasopismach, a kierowane były zazwyczaj do redakcji czy redaktorów.

Publikacja *Listów* odbiła się szerokim echem na rynku wydawniczym i stała się znaczącym punktem odniesienia dla badaczy życia i twórczości Bolesława Prusa oraz jego epoki. Recenzenci byli zgodni, że *Listy* stanowią nie tylko nieocenione

¹⁹ J. Starnawski, *Listy Prusa do narzeczonej i żony*, „Kamena” 1955, nr 3/4, s. 75–79.

²⁰ F. Araszkiewicz, *Listy Prusa, Świętochowskiego, Żeromskiego, Żeleńskiego (Boya) i in. do dr W. Chodźki*, „Kamena” 1955, nr 1–2, s. 19–27.

²¹ S. Fiszman, *Spór Bolesława Prusa z gazetą „Zapadnaja Poczta”*, „Slavia Orientalis” 1958, nr 3/4, s. 41–48.

²² A. Głowacki (B. Prus), *Listy*, oprac., kom. i posł. K. Tokarzówna, Warszawa 1959.

źródło do poznania biografii pisarza, ale są również przykładem rzetelnego warsztatu edytorskiego²³.

Ukazanie się *Listów* z obszernym komentarzem na nowo zachęciło środowisko do poszukiwania ocalałych rękopisów. Pojedyncze listy lub niewielkie zbiory pojawiły się w czasopismach literackich w opracowaniu: Moniki Warnieńskiej²⁴, Zenona Kmiecika²⁵, Fity²⁶, Stanisława Pigoń²⁷, Starnawskiego²⁸ i Tokarżówny²⁹.

Rok 1962 przyniósł okazały zbiór 56 listów Prusa do Aliny Sacewiczowej w opracowaniu Gabrieli Pauszer-Klonowskiej³⁰. Wydanie książkowe tego bloku listów, trudno powiedzieć z jakiego powodu, nie zawierało trzech listów Prusa do Sacewiczowej: z 12 lipca, 20 września i 15 października 1900 r. Dwa z nich Pauszer-Klonowska opublikowała w wydanej w 1967 r. książce *Zwykłe sprawy niezwykłych ludzi*³¹.

W 1971 r. w „Pamiętniku Literackim” Tadeusz Kłak opublikował zespół 47 listów Głowackiego do Antoniego Osuchowskiego, jeden list do nieznanego adresata oraz trzy dokumenty dotyczące spraw wydawniczych Prusa³². Listy nabyło Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie od Ryszarda Wenglorza z Rybnika. Dla prusologów było to znaczące wydarzenie. Kłak zaopatrzył listy w obszerny i fachowy komentarz, zaznaczając, że dzięki odnalezionej korespondencji „przyjaźń Prusa z Osuchowskim ukazała się tu w świetle o wiele jaśniejszym, uwidoczniała się

²³ S. Fita, *Listy Bolesława Prusa*, „Twórczość” 1960, nr 3, s. 139–142; J. Starnawski, *O listach Bolesława Prusa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” seria I 1967, z. 50, s. 31–39.

²⁴ M. Warnieńska, *Notatki znad Weltawy*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 6, s. 173–180.

²⁵ Z. Kmiecik, *Nieznane listy Bolesława Prusa do Erazma Piltza*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, nr 2, s. 151–152.

²⁶ S. Fita, *Nieznane listy Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” 1961, nr 4/5, s. 218–220; tenże, *Nieznany nałęczowski list Bolesława Prusa*, „Kamena” 1963, nr 15/16, s. 3; tenże, *Bolesław Prus i Henryk Struve. (Z niedrukowanej korespondencji)*, „Przegląd Humanistyczny” 1964, nr 2, s. 143–148.

²⁷ S. Pigoń, *Pięć listów Bolesława Prusa do Stefana i Oktawii Żeromskich*, „Ruch Literacki” 1961, nr 4/5, s. 217–218.

²⁸ J. Starnawski, *Trzy listy Bolesława Prusa do Gustawa Świdy*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 2, s. 525–530.

²⁹ K. Tokarżówna, *Prezesura Bolesława Prusa w Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy Polskich*, „Twórczość” 1962, nr 8; taż, *Nieznana korespondencja Bolesława Prusa*, „Pamiętnik Literacki” 1963, nr 1, s. 143–156.

³⁰ G. Pauszer-Klonowska, *Ostatnia miłość w życiu Bolesława Prusa*, Warszawa 1962.

³¹ Taż, *Zwykłe sprawy niezwykłych ludzi*, Lublin 1967, s. 182–183.

³² T. Kłak, *Listy Bolesława Prusa do Antoniego Osuchowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 2, s. 137–171.

też wybitna rola warszawskiego adwokata w prowadzeniu niektórych interesów prawnych Prusa³³.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem było opublikowanie w 1974 r. w „Archiwum Literackim” przez Tokarżównę i Fitę 25 odnalezionych listów Prusa³⁴. Dodatkowym walorem ich żmudnej pracy było przedstawienie wykazu korespondencji, która została odnaleziona po publikacji *Listów* w 1959 r. Oprócz tego Fita sporządził zestawienie ocalałych listów, kartek, bilecików wizytowych pisanych do Głowackiego, zwłaszcza z okazji jego literackiego jubileuszu³⁵.

W 2000 r. Fita opublikował list Prusa do Henryka Ułaszyna³⁶, a w 2009 r. udostępnił pochodzące z prywatnych zbiorów Igora Strojeckiego listy pisarza do Juliana Ochorowicza³⁷. Dwa bilety wizytowe znajdujące się w Bibliotece Narodowej podał do druku w 2013 r. Zdzisław Jerzy Adamczyk³⁸.

Ostatnim znaleziskiem są rękopisy Aleksandra Głowackiego przechowywane w Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu. Znajduje się tam 10 listów do Antoniego Osuchowskiego, uzupełniających istniejący już blok listów do twórcy Macierzy Szkolnej oraz dwa rękopisy do Walerego Przyborowskiego. W Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego – w dokumentach po Zakrzeńskich – znajduje się wizytówka z tekstem Prusa dla jego chrześniaczki Gabrieli Zakrzeńskiej oraz uznany wcześniej za zaginiony list Prusa do Władysławy i Juliana Adolfa Świącickich.

Zbiór listów Prusa uzupełnia jeszcze list pisarza do Ochorowicza, udostępniony przez Strojeckiego, jeden list do Ignacego Radlińskiego, znajdujący się w Bibliotece Polskiej w Londynie oraz jeden list do Erazma Majewskiego przechowywany w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

³³ Tamże, s. 137.

³⁴ B. Prus, *Nowe listy*, oprac. K. Tokarżówna i S. Fita, „Archiwum Literackie” 1974, t. 19, s. 166–183.

³⁵ Znajdują się one w 2 tomie *Korespondencji* Bolesława Prusa.

³⁶ S. Fita, „Notatki wołyńskie” *Bolesława Prusa i jego nieznaną list do Henryka Ułaszyna*, [w:] *Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu*, red. J. Okoń, Łódź 2000, s. 388–392.

³⁷ S. Fita, *Nieznana korespondencja Bolesława Prusa i Oktawii Głowackiej z Julianem Ochorowiczem*, „Pamiętnik Literacki” 2009, z. 4, s. 167–171.

³⁸ Z.J. Adamczyk, *Jeszcze raz o Prusie i Żeromskim: czego nie wydrukował Pigoń*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 2, s. 199–203.

II. CHARAKTERYSTYKA ZBIORU

Blok korespondencji Aleksandra Głowackiego otwiera list z 1857 r. skierowany w formie życzeń do Domiceli Olszewskiej przez dziesięcioletniego Aleksandra. Ten ciekawy zabytek dokumentuje początki jego spotkań ze słowem pisanym, jest świadectwem, jak kształtowało się pismo chłopca, jaką miał wyobraźnię i wreszcie jaką rolę odgrywała w jego życiu ciotka Domicela, która opiekowała się nim od 1854 r. Taki sam charakter posiadają jeszcze 4 inne listy: do ciotki i brata Leona. Badacze zastanawiali się, czy te listy – powinszowania – powinny znaleźć się w tym miejscu, a także czy są to rzeczywiście utwory Głowackiego, czy zostały przepisane z jakiegoś zbioru tekstów uświetniających różne wydarzenia życiowe. Ostatni zaś list, jaki dochował się do współczesności, pochodzi z 23 kwietnia 1912 r. Był on skierowany do Antoniego Osuchowskiego, mecenasa i powiernika Głowackiego w wielu sprawach rodzinnych i literackich. Te dwa listy wyznaczają umowne ramy, pomiędzy którymi znajdują się inne listy pisane do rozmaitych osób i instytucji.

Katalog adresatów obejmuje 88 osób. Są wśród nich – obok żony Oktawii – przyjaciele i znajomi pisarza, pisarze, społecznicy, dziennikarze i wydawcy. Jest też kilka listów, odnośnie do których nie udało się ustalić adresata.

Na baczniejszą uwagę zasługuje kilka zespołów listów składających się z kilkadziesiątu jednostek epistolarnych. Takie bloki tworzą: listy do Oktawii – najpierw narzeczonej, a potem żony Prusa, listy do Rodkiewiczowej, Sacewiczowej czy Antoniego Osuchowskiego. Ważne znaczenie mają listy do wydawców i redaktorów pism ukazujących się nie tylko w Warszawie.

Pozostała – największa – partia pojedynczych lub kilku listów to dowód sporadycznych kontaktów pisarza z poszczególnymi osobami lub z instytucjami. Przedstawione w zbiorze zapisy mają różny charakter – od osobistych świadectw, przez reporterskie relacje z podróży, po urzędowe „listy gratulacyjne” czy prośby w sprawach zawodowych.

Najwcześniej ogłoszonym, jak wspomniano, zespołem listów pisarza były te kierowane do narzeczonej, a potem żony. Ocalało ich 80, pochodzą z lat 1870–1912. Rozpoczynają się w chwili, gdy Głowacki stara się o rękę swojej krewnej i stanowią zapis młodzieńczych uczuć pisarza, tęsknoty za narzeczoną, planów na przyszłość i dojrzałych rozważań na temat instytucji małżeństwa (list 16). Ważne dla biografów Głowackiego są również te listy do Oktawii Trembińskiej, które zawierają informacje o relacjach z rodziną narzeczonej, o ich niepokojach czy wątpliwościach. Prus w tym czasie nie miał stałego zajęcia, szukał pracy, więc i niepokoje bliskich o przyszłość Oktawii były uzasadnione. Dodatkowe obawy wzbudzał fakt, że Głowackiego posądzano o ateizm, jak zresztą wszystkich pozytywistów (list

17). Ten brak stabilności i słabo rysująca się przyszłość spowodowały dwuletnią przerwę w pisaniu listów. Jak się wydaje Głowacki w tym czasie szukał stałego zajęcia. Pierwszy list po tej przerwie nosi datę 17 lipca 1872 r. i zawiera już szereg konkretnych decyzji czy postanowień Aleksandra. Lata 1872–1874 można uznać w korespondencji za okres narzeczeński. Mottem listów z tego okresu mogą być słowa zapisane w liście z 19 grudnia 1872 r.: „Wcześniej czy później musimy się połączyć” (list 17). Poprzez te listy poznajemy Głowackiego jako odpowiedzialnego człowieka, który w pierwszej kolejności chciał zapewnić przyszłej żonie godne warunki życia i utrzymania. Szukał więc takiego mieszkania, aby Oktawia miała blisko do sklepu, na bazar i do kościoła. W jednym z listów nawet narysował plan owego lokum i dokładnie je opisał (list 26). Zadbął także o wystrój i wyposażenie domu (list 30). Listy są też świadectwem kłopotów finansowych początkującego literata i poszukiwań takiej pracy, która zapewniłaby utrzymanie rodziny i domu. Niezwykle wzruszająca jest żywa, obecna niemal w każdym liście, miłość do narzeczonej i niecierpliwość w oczekiwaniu na ślub. Do niego także przygotowywał się Prus sumiennie, czego dowód zostawił w listach. Pisał o zgłoszonych zapowiedziach w kościele i nie omieszkął donieść narzeczonej nawet o obrączkach i ślubnym garniturze czekającym w szafie (listy 29–30).

Po dacie ślubu (14 stycznia 1875 r.) następuje przerwa w pisaniu. Być może były jakieś pojedyncze listy, a być może Aleksander nie rozstawał się z Oktawią, więc pisanie nie było potrzebne. W 1881 r. Prus wyjechał najpierw do Zakopanego (zapewne w celach zdrowotnych), a potem do Wiednia, by jako członek Międzynarodowego Towarzystwa Literackiego wziąć udział w IV Międzynarodowym Kongresie Literackim. Z tego czasu pochodzą trzy listy (listy 34–36).

We wrześniu 1881 r. Prus wrócił do Warszawy. Nie oddalał się od niej za granicę, jedynie na kilka dni do Szczawnicy, a potem systematycznie w miesiącach letnich do Nałęczowa³⁹. Jeździł tam pewnie razem z żoną, bo i z tego czasu nie zachowały się listy. Dopiero w 1895 r. podjął (najdłuższą i jedyną w swoim życiu) zagraniczną wyprawę na zachód Europy. „Kurier Codzienny” informował swoich czytelników:

Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) wyjeżdża dziś na kilkumiesięczny pobyt za granicę i zamierza zwiedzić Niemcy, Francję i Anglię. Wrażeniami z tej podróży znakomity powieściopisarz podzieli się z czytelnikami

³⁹ O swojej niechęci do podróżowania pisał w jednej z *Kronik* już po odbyciu podróży na Wołyń: „Są ludzie – ptaki i ludzie – drzewa. Ja na przykład lubię kwitnąć na miejscu, a gdy puszczam się w dalszą drogę, choćby do Nałęczowa, już w Jabłonnie miałbym ochotę popasać” (B. Prus, *Kroniki*, t. 20, Warszawa 1971, s. 306).

„Kurier Codzienny”, którego redakcja i nadal ma przyręczone cenne współpracownictwo Prusa, przerwane chwilowo z powodu pracy nad nową powieścią *Faraon*, świeżo ukończoną. Prus podąży najpierw do Berlina⁴⁰.

Listy do Oktawii z tych wojaży są cennym zapisem „wrażeń z podróży” pisarza po świecie⁴¹, po Niemczech, Szwajcarii i Francji. Pisane są w odstępach czasu z początku parodniowych, później tygodniowych. Zawierają masę drobiazgów i refleksji z odwiedzanych muzeów, restauracji czy kawiarni oraz spotkanych znajomych. Prus jako baczny obserwator życia i ludzi zostawił ciekawą charakterystykę mieszkańców Paryża, Berlina, Stuttgartu, Rapperswilu: zwracał uwagę na przechodniów (np. w Paryżu), oceniał zachowanie mieszkańców odwiedzanych miast i umiejętność organizacji życia oraz zachęcał do naśladowania dobrych wzorów, porównywał otoczenie i architekturę z rodzinnym krajem. W słowach pełnych uczucia pisał, że tęskni za domem, rodziną i Warszawą. Zwiedzane zabytki sztuki sakralnej były dla pisarza również okazją do głębokich przemyśleń duchowych. Listy do żony przynoszą także cenne dla współczesnego odbiorcy informacje o warunkach podróży, mieszkania i jedzenia. Wiele z tych listowych zapisów znalazło się później w publikowanych na łamach „Kuriera Codziennego” *Kartkach z podróży* (1896, numery 1–121).

Krajowe szlaki Prusa, mimo jego niechęci do podróży, prowadziły z Warszawy do rozmaitych miejscowości. Dowiadujemy się z listów, że przebywał w Stróży – majątku należącym do krewnych Oktawii, niejakich Popławskich; odwiedzał kilkakrotnie Lublin; był w Krakowie i okolicach oraz we Lwowie, kiedy – na zlecenie Jana Blocha – gromadził materiały dotyczące tamtejszej organizacji życia kulturalnego i ekonomicznego, oraz zwiedził Ossolineum. W 1910 r., pod koniec życia, wyjechał na Wołyń. W Łucku był w związku z załatwianiem formalności spadkowych. Stamtąd, wysyłając prawie codziennie kartki czy listy, relacjonował spotkania z adwokatami i plenipotentem Władysławem Osuchowskim (list 355), pisał o warunkach mieszkaniowych czy powiadał o gromadzeniu materiałów do reportażu o Wołyniu (list 356). Ta – ostatnia już w życiu – podróż Prusa zaowocowała *Notatkami wołyńskimi*, które drukował „Tygodnik Ilustrowany”.

Listy do Oktawii przynoszą też cenne wzmianki na temat twórczości i warsztatu pisarskiego. Prus dzielił się z żoną (tytułowaną „najdroższą”, „najmilszą”, „najukochańszą”, „złotą Lalunią”, „najmilszym Ptaszczkiem”) przede wszystkim

⁴⁰ „Kurier Codzienny” 1895, nr 134.

⁴¹ Zob. E. Malinowska, *Podróże Prusa i Sienkiewicza*, Kielce 1997, s. 15–34.

trudami swojej pracy, którą często nazywał „parobczą robotą”, ale także chwalił się osiągnięciami literackimi, jak choćby ukazaniem się *Faraona*, powieści w rozczulających słowach zadedykowanej Oktawii (notabene z błędnie napisanym nazwiskiem „Trębińskiej”), zamiarem wznowienia *Kronik* (np. list 380), napisania „czegoś obszerniejszego” (list 201) czy przystąpieniem do pisania powieści *Przemiany* (list 361).

W zespole listów do małżonki znajduje się liścik Prusa do Emila Trembińskiego, którego Głowaccy wychowywali i nazywali pieśczołliwie „Psujakiem” (list 244). Należy podkreślić, że niemal każdy list do niej zawiera zapytania o Psujaka, o jego zdrowie, zainteresowania, postępy w nauce itp. Wielkim ciosem – którego echa nie pojawiają się jednak w żadnym liście – była tragiczna śmierć Emila w 1904 r. Jedynym znakiem wielkiego bólu po chłopcu była zmiana mieszkania i przeniesienie się do kamienicy przy ul. Wilczej 12.

Listy do Oktawii zawierają również ślady obecności w życiu pisarza syna Sacewiczowej, Janka Bogusza, zwanego Pameczkiem, którego Głowacki trzymał do chrztu i którego adoptował. Mały Janek był także wielką troską i radością Oktawii Głowackiej. Niewykluczone, że w jakiś sposób wypełnił stratę po Emilu Trembińskim (por. listy 365 i 375).

W biografii Bolesława Prusa obok Trembińskiej niemalą rolę odegrały jeszcze dwie kobiety: Oktawia Rodkiewiczowa, późniejsza Żeromska, oraz Alina Sacewiczowa. Obie darzyły Aleksandra Głowackiego przyjaźnią i zaufaniem. Komentarz należy się naprzód listom do pierwszej z nich.

„Czytaliśmy dziś u pani O.[ktawii Rodkiewiczowej] listy Prusa i Witkiewicza do niej – pisał Żeromski w swoim *Dzienniku* w 1891 r. – Listy Prusa są nieraz boskie – a pokazują jednocześnie na szlachetny stosunek dwojga tych przyjaciół: pani Oktawii i mistrza Olesza”⁴². Przytoczona opinia młodego pisarza trafnie oddaje charakter listów Aleksandra Głowackiego do Rodkiewiczowej. Zachowany zespół składa się z 37 listów pisanych w latach 1890–1904 i jest przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie. To cenny zbiór bardzo osobistych spotkań listownych Prusa z osobą, która w jego życiu odegrała szczególną rolę. Adamczyk podkreślił, że listy te „są chyba najpogodniejsze, najbardziej radosne i słoneczne, [...] skrzą się najprzedniejszym humorem”⁴³ oraz są świadectwem żywego zainteresowania i sympatii Prusa dla atrakcyjnej urzędniczki w Zakładzie Leczniczym w Nałęczowie. Ten humor widoczny jest także w apostrofach

⁴² S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 6, Warszawa 1966, s. 346.

⁴³ Z.J. Adamczyk, *Cherchez la femme?*, [w:] *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, Lublin 2003, s. 281.

rozpoczynających listy: „Szanowna Pani, zasiadająca w kole nieśmiertelnych Bogiń”, „Bóstwo Empirejskie”, „równa boginiom”, „najcudowniejsza Pani”, „naziemskich sfer mieszkanko”. Trudno dokładnie określić datę, kiedy rozpoczęła się ich znajomość. Wprawdzie Głowacki znał się z rodzicami Radziwiłłowiczówny, ale z nią mógł zaznajomić się dopiero w czasie pobytu w Nałęczowie w 1882 r. lub nieco później. Kiedy w 1889 r. zmarł mąż Oktawii, Henryk Rodkiewicz, decyzją rady rodzinnej Prus został prawnym opiekunem ich córki, Henryki, którą odtąd w listach nazywał „Smokiem”.

Ocalały blok listów rozpoczyna się w październiku 1890 r., gdy owdowiała Oktawia razem z Michałem Górskim przejęła administrowanie Zakładem Leczniczym w Nałęczowie. Niestety brakuje listów Oktawii do Prusa, można jedynie domyślać się ich treści.

W pierwszej kolejności słane do Nałęczowa listy Prusa stanowią zapis powszedniego życia. Oktawia – jako administratorka nałęczowskiego Zakładu – przez lata pomagała pisarzowi w rozmaitych codziennych sprawach, wyszukiwała i rezerwowała mieszkanie, szukała tras rowerowych (np. listy 93, 153). Z nią regulował Głowacki należności za wakacje w uzdrowisku i u niej zaciągał pożyczki. Starał się także pozyskiwać wśród znajomych nowych kuracjuszy nałęczowskiego kurortu. A w sytuacji trudności życiowych był dla niej wsparciem i zaufanym przyjacielem.

W listach do Rodkiewiczowej poruszał Prus również sprawy literackie, kwestie pisania powieści: *Emancypantki* (listy 84, 88), powiastek, kronik, odczytów (np. list 82), a także zbierania materiału do *Faraona* (list 107). Zachęcał do czytania książek, proponował korzystanie ze swojej biblioteki, chociaż z listów nie wynika, czy zagadnienia literatury były przedmiotem ich rozmów. Niewiele też wiadomo o literackich zainteresowaniach i kompetencjach Oktawii. Znów odczuwa się brak listów Rodkiewiczowej do pisarza.

Przyjazny ton listów nie zmienia się nawet wtedy, gdy Oktawia „jest po słowie” z młodym korepetytorem Górskich Stefanem Żeromskim. Prus nie zerwał znajomości z Oktawią. Nadal pisywali do siebie, chociaż jak zauważa Sylwia Karpowicz-Słowikowska, ta korespondencja będzie już miała charakter grzecznościowy⁴⁴. W listach spotkać można uwagi Prusa o pracy twórczej Żeromskiego (por. listy 102–103), a także odpowiedzi na inicjatywy społeczne autora *Popiołów*, który troszczył się o edukację młodzieży (por. listy 91–92). Ostatni zachowany list do Oktawii Żeromskiej pochodzi z 23 czerwca 1904 r. Prus zapowiada w nim swój przyjazd z żoną do Nałęczowa (list 259).

⁴⁴ S. Karpowicz-Słowikowska, „Szorstka przyjaźń”. *Żeromski i Prus – korespondencyjnie*, [w:] *Żeromski. Piękno i wolność. Studia*, Białystok–Rapperswil 2015, s. 56.

W późnych latach 80. (lub na początku 90.) XIX w. Aleksander Głowacki poznał żonę doktora Kazimierza Sacewicza, z którym spotykał się w uzdrowisku nałęczowskim. Doktor w 1889 r. rozpoczął praktykę lekarską w Nałęczowie i był jakiś czas dyrektorem Zakładu. Dom Aliny i Kazimierza Sacewiczów często gościł pisarza, który w liście do Oktawii z 2 września 1894 r. napisał: „u pp. Sacewiczów bywam co dzień i grywałem z «nim» [z Sacewiczem] w szachy”.

Świadectwem znajomości jest blok 58 listów Prusa do Sacewiczowej⁴⁵ i jeden kierowany do obojga małżonków. Pierwszy z listów Prusa do Sacewiczowej nosi datę 4 kwietnia 1898 r., ostatni napisał Prus 24 października 1911 r. Pisarz wysyłał je głównie z Nałęczowa, kilka z zagranicy, a kilka z Warszawy, gdzie Sacewiczowa mieszkała po śmierci męża w 1901 r.

Wszystkie listy mają wyraźnie charakter prywatny, a nawet poufny. Brak w nich literackich rozważań lub ważkich informacji natury politycznej czy społecznej. Są natomiast wiadomości o tysiącu prozaicznych, a niekiedy nawet śmiesznych kwestii trapiących pisarza, w których dominują sprawy zdrowotne (por. np. listy 346–349). Niewiele jest mowy o literaturze czy twórczości Głowackiego, są za to namowy pisarza, aby Sacewiczowa rozeznała w sobie jakiś talent literacki, a nawet pobierała naukę rysunku w szkole Cypriana Lachnickiego (list 181). Jednak dominująca część listów dotyczy Pameczka – Janka Bogusza. Listy ukazują Prusa w roli opiekuna małego dziecka. Są świadectwem przywiązania Głowackiego do chłopca oraz troski o jego wychowanie i stanowią rodzaj raportu o rozwoju fizycznym i umysłowym pupila (np. listy 305, 312, 328, 334, 335, 337).

W konstruowaniu biografii Bolesława Prusa niebagatelną rolę odgrywa przyjaźń z mecenasem Antonim Osuchowskim⁴⁶, którego pisarz szacował mianem „wuja”, mimo iż żadne związki rodzinne między nimi nie zostały potwierdzone.

⁴⁵ Jest to jedyny blok listów, którego opracowanie i ukazanie się na rynku wydawniczym wzbudziło szereg kontrowersji. Dotyczyły one domniemanego ojcostwa Prusa. Gabriela Pauszer-Klonowska, podając do druku listy do Aliny Sacewiczowej, ukuła niepopartą dowodami teorię, wedle której Jan Bogusz miał być rodzonym synem pisarza. Stanisław Fita w *Kalendarzu* zaznacza, że w akcie urodzenia i chrztu Jana Bogusza znajduje się tylko notatka, że w 1923 r. Sacewiczowa adoptowała chłopca i nadała mu swoje nazwisko (*Kalendarz*, s. 786).

⁴⁶ Kłak w swoim opracowaniu podkreślił, że „nie adwokatura [...] stała się naczelnym jego zajęciem, lecz służba społeczna na rzecz zagrożonej polskości oraz zbieranie funduszków na potrzeby nauki polskiej” były naczelną zasadą życia prawnika. I dodał: „Przyjaźń Prusa z Osuchowskim ukazała się tu w świetle o wiele jaśniejszym, uwidacznia się też wybitna rola warszawskiego adwokata w prowadzeniu niektórych interesów prawnych Prusa” (*Listy Bolesława Prusa do Antoniego Osuchowskiego*, oprac. T. Kłak, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 2, s. 137).

Pokaźny zbiór listów opracowany przez Kłaka w 1971 r. i nowe rękopisy odkryte w Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu (w sumie 58 listów) mają dla badań nad biografią Prusa znaczenie bardzo ważne.

Listy do Osuchowskiego ujawniają nowe fakty z biografii pisarza, a niektóre sprawy oświetlają głębiej i z innej strony, niż je dotychczas widziano. Zwrócił na to uwagę Kłak. Tak np. dopiero tutaj dowiadujemy się o istnieniu testamentu Prusa już w 1902 r. (list 227). Ciekawostkę przynosi świeżo odnaleziony list z 1 października 1906 r., w którym pisarz ujawnia, że chciałby w jednej ze szkół zakładanych przez Macierz zostać nauczycielem matematyki. Listy do „najmilszego z wujów” przynoszą informacje o wychodzących utworach literackich: *Emancypantkach* i *Placówce*, o spółce wydawniczej Osuchowskiego i Krasieńskiego wydającej m.in. wspomniane dzieła Prusa, który szukał u Osuchowskiego „rozumnego i uczciwego zdania” odnośnie do swojej pracy twórczej (list 228), zlecał wydawanie utworów i prowadzenie spraw majątkowych (list 304) czy w końcu ustanowił mecenasa kuratorem swojego testamentu.

Listy do Osuchowskiego są również świadectwem wielkiej admiracji Prusa dla społecznej działalności prawnika⁴⁷ (por. listy 248, 262) i zaangażowania pisarza w powołanie do życia – pod egidą Macierzy – seminarium nauczycielskiego w Ursynowie pod Warszawą (list 276). Nie uczestnicząc w sesjach, Głowacki poruszał w listach sprawy seminarium (np. list 390) oraz włączał się w bliżej nieokreślone akcje podpisywania odezw i pism, do czego zachęcał go Osuchowski. Marian Gawalewicz o Głowackim pisał z przejęciem: „Trzeba go było znać osobiście i widzieć, jak się przejmował każdą kwestią publiczną, jak mu ona wchodziła w nerwy, w krew, we wszystkie komórki mózgu w danej chwili, chociaż na pozór oprócz pewnego zatroskania i zamyślenia w twarzy nie okazywał tego na zewnątrz”⁴⁸.

Ważnym przyczynkiem do konstruowania portretu Prusa są listy do przyjaciół z czasów młodości. W pierwszym rzędzie mowa tu o kilku listach wysłanych do Mściśława Godlewskiego. Szkoda tylko, że nigdy nie poznamy ich w całości, gdyż oryginały spłonęły w powstaniu warszawskim. Zostały odpisy, ale i one

⁴⁷ W jednej z *Kronik* Prus bronił Osuchowskiego przed ironicznymi ocenami jego działalności społecznej: „W zniewieściałym języku warszawskim, w którym deklamacja równa się z patriotyzmem, piękny styl z wielkością charakteru, a bohaterstwo z aktorstwem, w tej gwarze sypialniano-zakulisowo-cukiernianej mecenas Antoni Osuchowski nosi tytuł «jałmużnika». W gruncie rzeczy Osuchowski był i jest pierwszorzędnym działaczem społecznym w tak ważnych dziedzinach jak ziemia, oświata, nauka” (B. Prus, *Kroniki*, t. 19, Warszawa 1969, s. 236).

⁴⁸ M. Gawalewicz, *Ze wspomnień o koledze Prusie*, [w:] *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962, s. 88.

dla każdego badacza życia i twórczości Bolesława Prusa są bardzo cenne, gdyż „pozwalają rozwikłać niejedną zagadkę związaną z udziałem Prusa w powstaniu styczniowym, rzucają też ciekawe światło na kształtowanie się osobowości młodego pisarza”⁴⁹. Wiele mówi fraza w liście z 25 lipca 1868 r.: „Taka jest moja spowiedź przed Tobą”. Listy do Godlewskiego są rodzajem intymnych zwierzeń o trudnej, wspólnej, powstańczej przeszłości⁵⁰, o rozczarowaniach walką, osobistych porażkach, a potem kłopotach z niemożnością wytłumaczenia sobie klęski irredenty i sensowności walki (list 6). Są także świadectwem dzielenia się boleścią spowodowaną chorobą brata Leona (np. listy 6, 12).

Epizod powstańczy obecny jest także w 13 listach do lekarza Aleksandra Jaworowskiego, który opiekował się obłąkanym bratem Głowackiego w Szpitalu św. Jana Bożego w Lublinie; do Gustawa Świdy, załatwiającego wszelkie sprawy sądowe związane z Leonem, oraz do Walerego Przyborowskiego, dla którego udział braci Głowackich, zwłaszcza Leona, w zrywie 1863 r. był materiałem do powstającej monografii powstańczej.

Katalog przyjaciół Głowackiego, do których kierowane są pozostałe listy, zawiera także nazwisko Ochorowicza. Z późniejszym psychologiem i wynalazcą łączyły Prusa lubelskie gimnazjum⁵¹ i warszawska Szkoła Główna. W obecnym zbiorze znajduje się 12 listów pisarza z lat 1878–1903. Wysyłane z Warszawy czy Nałęczowa, są dowodem koleżeńskich i przyjacielskich relacji. W większości dotyczą prozaicznych, codziennych spraw, ale zawierają także cenne informacje o zdrowiu pisarza, jego spotkaniach czy ważnych wydarzeniach. Do biografii autora *Faraona* wnoszą cenne wiadomości o kondycji ówczesnej prasy i o rozpalających środowisko warszawskie w 1894 r. seansach mediumicznych, w sprawie których obydwaj zabierali głos. Wreszcie uzupełniają „wrażenia z podróży” Prusa na zachód Europy czy pomieszkiwania w Wiśle, w której Ochorowicz gościł rodzinę Głowackich, nazywając jedną z wybudowanych willi „Placówką” na cześć powieści Prusa. Do obecnego wydania listów dołączona została wierszowana bajka pt. *Liście i orzeł*, którą Prus zadedykował w 1868 r. Ochorowiczowi. Jest ona wpisana w dłuższy fragment epicki *Drugi obraz szczęścia 1868* (list 14), w części wykorzystany później w noweli *W walce z życiem*.

⁴⁹ S. Fita, *Bolesław Prus i Mściśław Godlewski*, „Twórczość” 1959, nr 12, s. 129–132.

⁵⁰ O niej będzie zawsze mówił w tonie rezygnacji. Oglądana na własne oczy klęska ideałów oraz uświadomienie sobie bezcelowości ofiar będą w psychice Prusa raną, która do końca życia pisarza już się nie zablizni (por. K. Tokarżówna, *Powstanie styczniowe w biografii Bolesława Prusa*, Lublin 1993, s. 21).

⁵¹ O latach gimnazjalnych zob. J. Miękinia-Pindur, *Dojrzewanie w czasie. Wokół przyjaźni Bolesława Prusa z Julianem Ochorowiczem*, „Konteksty Kultury” 2012, t. 9, s. 82–85.

W świecie literackim stolicy Aleksander Głowacki pojawił się w kwietniu 1872 r.⁵² Przez swoje literackie zajęcia, doskonałony warsztat pisarski, wnikliwe obserwacje otoczenia (nazwany „pisarzem Warszawy”) szybko i elegancko wszedł na salony literackie i niewątpliwie swą osobowością nadał im charakterystyczny ton. W omawianym zbiorze oprócz listów do Orzeszkowej, Przyborowskiego, Żeromskiego czy Gustawa Daniłowskiego znajdują się listy kierowane do redakcji czasopism, z którymi Prus współpracował, i wydawców, u których publikował swoje utwory literackie.

Na pierwszym miejscu znajduje się blok 30 listów (lub fragmentów) do Piltza. Mają one ważne znaczenie dla biografii Prusa, gdyż dotyczą okresu wzmoczonej aktywności literackiej Głowackiego. Kilka listów dotyczy perypetii związanych z publikacją *Omyłki*⁵³ (listy 50, 52). Są informacje o sposobie pisania *Placówki* i *Sławy* (list 57), a także przemyślenia Prusa o twórczości dziennikarskiej i recenzenckiej (por. listy 48, 53, 56, 69). Listy do Piltza przynoszą echa perturbacji związanych z drukiem recenzji literackich (np. list 61), są zapisem planów literackich Głowackiego, procesu przygotowania utworu do druku, a także współpracy z redaktorami i korektorami wydawniczymi, którzy dowolnie poprawiając tekst, zacierali intencje i myśli pisarza (list 61).

Pojedyncze listy dokumentują kontakty z firmą „Gebethner i Wolff” (list 89), w której wychodziły dzieła Prusa i która była właścicielką czasopism „Kurier Warszawski”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Kurier Codzienny”, oraz z drukarnią Anczyca. W zbiorze znajdują się listy do redakcji czy wprost do redaktorów: „Kuriera Warszawskiego” – Franciszka Olszewskiego (listy 66, 87) i Feliksa Fryzego (listy 220, 235), „Kuriera Codziennego” – Władysława Korotyńskiego (np. listy 105, 150, 231), „Kuriera Polskiego” – Ludwika Straszewicza (list 363), „Kuriera Lwowskiego” – Bolesława Wysłoucha (list 292). Listy są świadectwem kontaktów Prusa z „pracownikami pióra”: publicystą Janem Unszlichtem – współpracownikiem „Myśli Niepodległej” (list 388), Antonim Sygietyńskim – redaktorem i wydawcą „Wędrowca”, w którym Prus ogłosił w latach 1885–1886 *Placówkę* (listy 273, 279), literatem, publicystą i wydawcą Janem Gadomskim (list 265), Adamem Wiślickim, redaktorem „Przeglądu Tygodniowego” (list 44), Czesławem Jankowskim – redaktorem „Kuriera Lwowskiego” (list 284), Janem Skibińskim – redaktorem naczelnym

⁵² Zob. T. Tyszkiewicz, *Młodzieńcza twórczość B. Prusa*, [w:] *Prace o literaturze i teatrze ofiarowane Zygmunutowi Szweykowskiemu*, Wrocław 1966, s. 145–153. Autorka, powołując się na zapiski Juliana Ochorowicza, zaznacza, że pierwsze utwory Głowacki przesłał „Kurierowi Niedzielnemu” już w 1864 r., kiedy leżał w szpitalu w Siedlcach.

⁵³ Zob. E. Pieścikowski, *Nad twórczością Bolesława Prusa*, Poznań 1989, s. 52–65.

„Dziennika Kujawskiego” (list 387) i Erazmem Majewskim – redaktorem „Wisły” i „Światowita” (list 411). W zbiorze listów pisanych do redakcji czasopism znajduje się list z 20 stycznia 1878 r. skierowany do Władimira Jakowlewa, redaktora pisma „Zapadnaja Poczta”, dziennika wychodzącego w Warszawie od 12 stycznia 1878 r. w języku rosyjskim (list 31). Kontakt wiązał się z drukiem przekładu *Kartek z podróży* w Płockie, których publikację gazeta rozpoczęła bez porozumienia z Prusem.

W gronie pisarzy obcojęzycznych, do których zachowały się listy Aleksandra Głowackiego, jest czeski poeta i publicysta, profesor slawistyki w Pradze Adolf Černy, którego życzliwość i otwartość Prus wysoko oceniał. List z 13 lipca 1898 r. dotyczy pozyskiwania materiałów informacyjnych o stowarzyszeniach czeskich, które są dla „pracującego ludu” ośrodkami kultury, miejscem zabaw i kształcenia. Autorytet Prusa i jego pozycja literacka były niejednokrotnie wykorzystywane dla podniesienia rangi uroczystości rocznicowych ku czci wybitnych osobistości ze świata literatury czy wizyty jakiejś znaczącej delegacji zagranicznej. Dowodem tego są listy: do komitetu przyjęcia gości czeskich w Warszawie (list 332) oraz do organizatorów rocznicowych obchodów Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina (listy 170, 173).

Świadectwem okazjonalnych kontaktów Prusa z różnymi osobami ze świata literackiego czy społecznego są listy kierowane do związanych z Kasą im. Józefa Mianowskiego profesorów: Jana Baudouina de Courtenay (list 173), Henryka Struwego który przez kilka lat piastował stanowisko prezesa Kasy (listy 152, 172, 203) czy Ignacego Baranowskiego, który obok pracy zawodowej działał na polu kulturalnym, społecznym i politycznym. Prus należał do jego najbliższych przyjaciół i konsultował się z nim w rozmaitych sprawach społecznych (np. list 68, 208).

Do grona osób, z którymi Głowacki korespondował sporadycznie, należeli Julian Adolf i Władysław Świącicki – najbliżsi przyjaciele warszawscy⁵⁴ (np. listy 142, 185, 266), Jadwiga i Aleksander Krausharowie⁵⁵ (listy 67, 179, 255) oraz ich córka Zuzanna Rabska (np. list 315).

Zachowały się pojedyncze listy kierowane do osób prywatnych: Wiktorii i Władysława Osuchowskich z Zadyb koło Kowla, poznanych przy okazji podróży

⁵⁴ Fita pisał, iż w domu Świącickich Głowacki nie tylko uczestniczył w tzw. spotkaniach czwartkowych, na których bywała pozytywistyczna elita literacka, ale był prawie codziennym gościem, kiedy wracał z redakcji „Kuriera Codziennego” (S. Fita, *Nieznany nałęczowski list Bolesława Prusa*, „Kamena” 1963, nr 15/16).

⁵⁵ Dom i jego atmosferę, zwłaszcza wtorki literacko-artystyczne, które gromadziły „naukowców, literatów i artystów”, opisała córka Krausharów, Zuzanna Rabska, w swoich wspomnieniach *Moje życie z księżką*, Wrocław 1959, s. 103–112.

Prusa na Wołyn i spraw dotyczących maszowskiego majątku pisarza (listy 396, 414), do poznanego w Nałęczowie Henryka Wiercieńskiego (listy 176, 245, 268), do dyrektora warszawskiej szkoły artystycznej Cypriana Lachnickiego (list 181) oraz bileciki do malarki Leokadii Mirosławskiej (listy 298, 419).

Powszechnie wiadomo, że Prus był zaciekle wrogiem stawiania pomników. Miał w tej sprawie swoje zdanie i przy nim konsekwentnie trwał. Prawdopodobnie bez entuzjazmu odniósł się do projektu budowy w Zakopanem pomnika Tytusa Chałubińskiego, którego przecież dobrze znał i szczerze podziwiał. Nie wiadomo też, czy faktycznie Prus zaakceptował swoje członkostwo w tzw. Komitecie Obszer-nyim tej inicjatywy. Oschły list do jednego z członków Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem z 7 grudnia 1901 r. z informacją, że nie zbierał żadnych składek na pomnik, jest potwierdzeniem postawy pisarza wobec tej formy upamiętniania osób i wydarzeń (list 217).

Na osobną uwagę zasługują tzw. listy fikcyjne: do żony (listy 426, 428), do Władysławy i Juliana Świącickich (list 427), do Władysława Bełzy (list 429) i... do siebie (list 430). Tokarzówna włączyła je w blok korespondencyjny pisarza, umieszczając między innymi listami. Powstanie listów fikcyjnych wiąże się z ważnym wydarzeniem w biografii Prusa, jakim był zakup maszyny do pisania⁵⁶. Głowacki dostrzegał zalety wynalazku, opisywał jego działanie, zachwycał się szczegółami, notował postępy w biegłości pisania itd. Szweykowski w artykule *Bolesław Prus pisze na maszynie*⁵⁷ zaznaczył, że pisarz, ucząc się sztuki maszynopisania:

od pierwszej chwili postanowił naukę tę dostosować do swoich potrzeb: jak najmniej przepisywał, biorąc tekst głównie z pamięci. Chciał bowiem możliwie szybko dojść do takiej wprawy, aby na maszynie przygotować teksty kronik, nowel i powieści. Pisał więc to, co mu przyszło w danej chwili na myśl, pisał listy do żony, do siebie samego lub znajomych, notował uwagi o kompozycji powieściowej, zapisywał spostrzeżenia w działaniu maszyny itd.⁵⁸

Pisanie na maszynie stanowiło dla pisarza także świetną zabawę. Zresztą dał tego dowód:

⁵⁶ J. Malik, *Cuda epoki. Bolesław Prus o wynalazkach, technice i nowoczesności. Przegląd*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz, publicysta, myśliciel*, Lublin 2003, s. 397–405.

⁵⁷ Z. Szweykowski, *Bolesław Prus pisze na maszynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 15–17.

⁵⁸ Tamże, nr 15, s. 293.

Już jest po dwunastej, powinienem się umyć, ale przyszła jakaś pani i rozmawia z Oktawcią, przez co ja do kuchni wyjść nie mogę. To jest wyjść mógłbym, ale tak mnie bawi nowe zajęcie, że po prostu żał mi opuścić maszyny. Bardzo jestem ciekawy, na jak długo wystarczy mi tego zapału? [...] Wszystkie te brednie wypisuję dlatego, ażeby ciągle pisać, jak się to mówi z głowy; tym tylko sposobem wprawię się do tej roboty, jak jest mi potrzebna⁵⁹.

W obecnej edycji listy fikcyjne zostały umieszczone na końcu zbioru. Mimo iż nigdy nie zostały one wysłane do adresatów, są przykładem nieznannej szerzej zabawy epistolograficznej, świadectwem sztuki piśmienniczej Głowackiego, a także przynoszą ciekawostki z życia pisarza.

W podsumowaniu warto postawić sobie pytanie: co nowego wnoszą listy do, pod wieloma względami już przebadanej i znanej, biografii Bolesława Prusa? Jakie znaczenie mają we współczesnych badaniach literackich? Zebrane w jednym tomie i zaopatrzone w możliwie wyczerpujący komentarz, malują nie tylko interesujący, nietuzinkowy portret autora *Faraona*, ale też obiektywnie pokazują epokę, w której żył i tworzył. Pozwalają lepiej poznać okoliczności powstawania wielu utworów Prusa i ich publikacji (*Emancypantki*, *Faraon*, *Dzieci*), są świadectwem obywatelskiego zaangażowania pisarza i dowodem na jego wysoce etyczną postawę osobistą i zawodową. Stają się przydatne jednakowo dla biografów Prusa, historyków literatury, specjalistów w dziedzinie intymistyki (Prus nie prowadził dziennika osobistego, więc listy, obok notatek, są jakąś jego namiastką) i badań nad epistolografią, jak i współczesnego czytelnika, który dzięki listom może zafascynować się postacią Głowackiego, lepiej zrozumieć idee jego utworów i ucieszyć się skrzącym na każdym kroku dowcipem i humorem, ale też wzruszyć głęboko odczuwanym bólem i podjąć refleksję nad niejednym zagadnieniem politycznym, społecznym czy moralnym. Publikowane tu listy stanowią bez wątpienia integralną część twórczości autora *Sławy* i są rzetelnym źródłem wiedzy o jednym z najważniejszych pisarzy drugiej połowy XIX w.

⁵⁹ B. Prus, [*Nauka Prusa pisania na maszynie*], oprac. A. Grabowska-Kuniczuk, „Napis” 2015, s. 258.

III. OPRACOWANIE LISTÓW

Edycja krytyczna *Pism wszystkich* Bolesława Prusa obejmuje publikację korespondencji autora *Kronik* zaplanowaną na dwa tomy. Tom pierwszy stanowi prezentację listów pisarza do rozmaitych osób i instytucji, w drugim zaś zamieszczone zostaną listy, których adresatem był Prus. Takie rozłożenie zostało zaplanowane świadomie, gdyż z wszystkich ocalałych listów nie da się ułożyć bloku korespondencyjnego na zasadzie dwugłosów. Jest także nadzieja, że po ukazaniu się tomu pierwszego – jak to nierzadko bywa w przypadku korespondencji ogłaszanej drukiem – wypłyną jeszcze jakieś nieznane listy Prusa. Gdyby tak było, zostaną one włączone do tomu drugiego, który będzie obejmował ocalałe listy do pisarza.

W niniejszym tomie pomieszczono zbiór 430 jednostek epistolograficznych pisanych przez Aleksandra Głowackiego do rozmaitych adresatów w latach 1872–1912, a zatem prawie do końca życia pisarza.

Trzon tomu stanowi wydanie z 1959 r. w opracowaniu Tokarzówny, które zawiera 247 listów. Autografy prezentowanych listów przechowują następujące biblioteki, muzea i archiwa (w nawiasach używane w edycji skróty nazw tych instytucji): Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Biblioteka Polska w Londynie, Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (BŁ), Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN), Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Ossol), Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ), Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (BPW), Biblioteka Wojewódzka w Rzeszowie (BWR), Miejska Biblioteka w Bydgoszczy (BMB), Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie (MBP), Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie (MŻN), Muzeum Narodowe w Warszawie (MN), Muzeum Literatury w Warszawie (MLW), Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (PMA), Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu (ML), Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem (MTZ), Muzeum im. Ksawerego Dunikowskiego w Krośniewicach (MKR), Muzeum im. Gorkiego w Odessie, Archiwum Państwowe w Warszawie (APW), Archiwum Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (IBL), Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (APAN). Kilka listów do Ochorowicza pochodzi z prywatnego archiwum Igora Strojceckiego. Kilkanaście listów zostało przedrukowanych z prasy, a jeden jako faksymile z książki Mieczysława Themersona *Manza*.

Każdy list otrzymał kolejny numer i nagłówek informujący o adresacie. Wszystkie zostały ułożone w porządku chronologicznym. Wprawdzie Starnawski postulował niegdyś – dając za wzór edycje listów Orzeszkowej i Sienkiewicza – publikację

listów wedle klucza autorskiego⁶⁰, jednak z uwagi na dużą liczbę pojedynczych listów zastosowano chronologię ciągłą. Takie rozwiązanie, respektujące zasady obowiązujące w całej edycji *Pism wszystkich*, wydaje się interesujące także z tego powodu, że obok siebie sąsiadują listy, które Prus wysyłał z jednego miejsca, np. z Berlina lub Łucka, do rozmaitych adresatów, nierzadko powtarzając te same informacje lub je uzupełniając bądź dodając nowe okoliczności⁶¹. W obecnym zbiorze znajdują się 4 duże zespoły listów Prusa: do żony, Rodkiewiczowej, Saccwiczowej oraz Osuchowskiego. Te bloki listów otrzymały we wstępie obszerniejsze omówienie. Pozostałe wiązki listów: do Mścisława Godlewskiego czy Piltza – chociaż ilościowo całkiem spore, są nieraz jedynie fragmentami ocalałymi z wcześniejszych odpisów. Ten fakt, łączący się z ryzykiem naruszenia granic edytorskich kompetencji, powstrzymuje edytora przed ich osobnym komentowaniem.

Wstęp daje charakterystykę wspomnianych wyżej utworzonych zespołów listowych oraz listów do pisarzy, redaktorów, redakcji i wydawnictw, do przyjaciół i znajomych, w sprawach społecznych itp. W ten sposób obecny edytor realizuje postulat Starnawskiego, by listy Prusa przedstawić w układzie autorskim. Wszystkie dostępne rękopisy zostały na nowo przejrzane i skolacjonowane. Jeśli tekst pochodził wyłącznie ze źródła drukowanego, został sprawdzony z dostępnym pierwodrukiem. Stan zachowanych autografów jest bardzo dobry, pismo Prusa czytelne. Listy otrzymały – nieistniejące we wcześniejszych wydaniach – metryki. W każdej z nich jest zawarta informacja o miejscu przechowywania autografu oznaczonego sygnaturą. Ponadto w metryczce podano: wymiary arkusza listowego, karty pocztowej czy wizytówki, charakterystyczne cechy papieru, kolor atramentu, znaki wodne, dopiski uczynione obcą ręką, podkreślenia kolorową kredką, uszkodzenia, zaplamienia, a wreszcie liczbę zapisanych i wolnych stron. Jeśli do listu była dołączona koperta, w metryce ten fakt każdorazowo odnotowano z podaniem wymiarów i charakterystycznych cech koperty. Odczytano także zapis stempla pocztowego. Na koniec podawano źródło druku. Ograniczono się przy tym do zasygnalizowania ostatniego miejsca ukazania się listu.

Zdecydowana większość listów jest datowana według kalendarza gregoriańskiego, jedynie dwa listy mają dodatkowo datę z kalendarza juliańskiego. W podawanej dacie przyjęto tzw. nowy styl (kalendarz gregoriański, który w XIX w. różnił się od oficjalnie obowiązującego w Cesarstwie Rosyjskim i Królestwie

⁶⁰ J. Starnawski, *Nad listami Prusa*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1962, nr 1, s. 130.

⁶¹ Por. R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006, s. 52–53.

Polskim – juliańskiego – o 12 dni). Tam, gdzie brakuje dat dziennych lub rocznych, edytor ustalił je na podstawie treści listu lub z odczytu stempla pocztowego (w przypadku istnienia koperty bądź karty pocztowej). Data znajduje się w tym miejscu, gdzie postawił ją autor. Zachowano oryginalny zapis daty rocznej – cztero- lub trzycyfrowy. Natomiast w prawym górnym rogu w nawiasie kwadratowym jest rozwinięcie daty według schematu: dzień cyfrą arabską, następnie miesiąc pisany słownie i rok zaznaczony cyframi arabskimi. Listy, które nie mają daty, a w żaden sposób nie da się jej obecnie ustalić, znajdują się na końcu zbioru. Zbiór zamyka 5 listów fikcyjnych. Znormalizowano układ graficzny listów: wprowadzono akapity, ujednociono miejsca nagłówków, formuł końcowych i podpisów. Wszystkie tytuły utworów literackich zaznaczono kursywą, tytuły czasopism zostały ujęte w cudzysłów. Cudzysłowem objęto także cytaty i cytowania występujące w tekście, a także wyrażenia i zwroty, które autor sam zaopatrzył w cudzysłów. Podkreślenia autora wyróżniono rozstrzeloną czcionką. Odnotowano skreślenia, zaznaczając je w przypisie uwagą: „w autografie”. Wszelkie uzupełnienia pochodzące od edytora opatrywano nawiasem kwadratowym []. Miejsca nieczytelne oznaczano trzema kreskami w nawiasie kwadratowym [---], zaś brakujące fragmenty tekstu wielokropkiem także w nawiasie kwadratowym [...]. Wątpliwości odczytów tekstowych oznaczano pytajnikiem w nawiasie kwadratowym [?]. Miejsce postscriptum odnotowano odpowiednim przypisem.

Obecne opracowanie listów uwzględnia zasady odnoszące się do publikacji wszystkich tekstów Prusa. Usunięto np. charakterystyczne dla XIX w. stosowanie podwójnych znaków (przecinka i myślnika lub kropki i myślnika). W warstwie językowej zmodernizowano pisownię, dostosowując ją do współczesnych zasad. Odstąpiono od tej reguły jedynie w przypadku wyrazów, które odzwierciedlają język autora i polszczyznę współczesnej mu epoki („Szląsk”, „wyszł”, „tłomaczyć”, „należyć”, „jeneralny”) oraz formę biernika liczby pojedynczej rzeczowników: „pensją”, „kompleksją”, „korespondencją”. Uaktualniono ortografię i pisownię zgodnie z obowiązującymi zasadami. Wszelkie błędy ortograficzne lub inne poprawiano, oznaczając w przypisie ich faktyczny zapis uwagą: „w autografie”. Zmodernizowano pisownię łączną lub rozdzielną wyrazów przyimkowych i przysłówków (np. „gdzieindziej”, „napróžno”, „naprzykład”, „nadewszystko”, „nie zbyt”, „oddawna”, „odemnie”, „po nad”, „przezemnie”, „popołudniu”). Milcząco poprawiono interpunkcję, rezygnując z nadmiernej liczby myślników czy przecinków.

Skróty konwencjonalne typu: np., tzn., itp., nb., nr, PS ujednociono do współczesnych zapisów, natomiast skróty, które Prus sam ustalał, rozwinięto do właściwych form, np. P.[ani], b.[yły] (skrót „b.” w znaczeniu „bardzo” pozostawiono

bez rozwinięcia). Podobną zasadę zastosowano odnośnie do nazwisk, które – jeśli są oczywiste – rozwinięto do pełnego brzmienia.

Uporządkowano pisownię wielkich i małych liter. Pozostawiono duże litery w tych wyrazach, które dla Prusa miały szczególne znaczenie, np. rzeczownik „żona” w odniesieniu do Oktawii, Głowacki pisał zawsze wielką literą. Ujednolicono i zmodernizowano zakończenia w narzędniku i miejscowniku przymiotników i zaimków rodzaju męskiego i nijakiego na „-ym”, „-m”, „-ymi”, „-imi” („tym”, „tymi”). Zmodernizowano i ujednolicono zapis liczebników, pozbawiając cyfry arabskie końcówek fleksyjnych, np. „16-tu” zmieniono na „16”, „25-cio lecia” na „25-lecia”, „8-go” na „8”, „8-mioletniego” na „8-letniego”, „1-sza” na „1.” Pozostawiono oznaczenia przy liczebnikach porządkowych z sufiksem łacińskim: 3^o – tertio, a także zachowano wtórną nosowość, np. w czasowniku „miejszać”. Zmodernizowano także pisownię joty (wyrazom typu: „dyeta” – „dyjeta”, „hygiena”, „loteria” – „loteryi”, „lekcya” – „lekcyi”, „redakcyja” – „redakcyi” nadano współczesną postać) oraz zlikwidowano podwojenie spółgłosek typu: „jje”, „jjem”.

Wyrazy obcojęzyczne przełożono na język polski, podając skrót, z jakiego języka dany wyraz pochodzi (np. ros. – rosyjski, niem. – niemiecki, łac. – łaciński). Odczyty rosyjskiego stempla pocztowego i wyrazy rosyjskie (w tym tytuły książek bądź czasopism rosyjskojęzycznych) zapisano cyrylicą. Objąsnilo także wyrazy archaiczne, niezrozumiałe lub mające współcześnie inne znaczenie. W sytuacjach wątpliwych rozstrzygnięcia szukano w *Słowniku języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927 lub w *Słowniku języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.

Listy zostały opatrzone komentarzem edytorskim. W pierwszej kolejności wprowadzono dane na temat adresata. Przyjęto zasadę, że biogram pojawia się przy pierwszym liście do adresata. W dalszym ciągu komentarze starają się objaśniać występujące w liście nazwiska, sytuacje i wydarzenia. I w tym względzie zostały wykorzystane niektóre ustalenia i objaśnienia wcześniejszych edytorów, przy czym znakomita większość tych objaśnień została zmodyfikowana, poprawiona i skrócona. Wiele komentarzy zostało dodanych lub uzupełnionych o dostępną dzisiaj faktografię, poprzednim edytorom jeszcze nieznaną, czy swobodniejszy dostęp do czasopism lub platform internetowych. Niestety, niektórych nazwisk, sytuacji, okoliczności, wydarzeń zaznaczonych w listach nie udało się wyjaśnić czy znaleźć ich omówienia w słownikach, encyklopediach bądź ówczesnej prasie.

Pomocą w opracowaniu komentarza była prasa krajowa z lat 1870–1912 oraz wydawnictwa dotyczące życia i twórczości Bolesława Prusa, a także dzieła podejmujące zagadnienia ówczesnej epoki.

W poszczególnych przypisach zaznaczono, skąd dana informacja pochodzi, a także podano adresy bibliograficzne dzieł, w których można znaleźć obszernie omówienie danego tematu. Tej zasady nie stosowano jedynie wtedy, kiedy wiadomości zawarte w przypisie pochodziły z encyklopedii, słowników, przewodników turystycznych i map.

Niech mi wolno będzie słowem wdzięczności objąć Wszystkich, którzy pomocą i dobrą radą włączyli się w opracowanie *Listów* Bolesława Prusa. Wyrazy szczerego podziękowania składam Panu prof. Zdzisławowi Jerzemu Adamczykowi za fachowe i życzliwe przeczytanie maszynopisu, recenzję książki i nieocenione rady edytorskie. Dziękuję Pani dr hab. Beacie Obsulewicz-Niewińskiej, prof. KUL za sumienne i kompetentne czuwanie nad edycją *Listów*. Zachowuję we wdzięcznej pamięci pracowników muzeów i archiwów, z którymi wielokrotnie kontaktowałem się podczas prac nad edycją, korzystając z rękopisów. W szczególności składam podziękowanie: Pani mgr Bogumile Wartacz z Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie, Pani kustosz mgr Danucie Jackiewicz, kuratorowi Zbiorów Ikograficznych i Fotograficznych Muzeum Narodowego w Warszawie, Pani kustosz mgr Marcie Parnowskiej z Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Pani mgr Marii Mironowicz-Panek z Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, Dyrektorom muzeów w Warszawie i Krośniewicach, bibliotek w Warszawie, Bydgoszczy, Rzeszowie i Krakowie. W sposób wyjątkowy składam podziękowanie Pani mgr Irenie Wawrzyniak z Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu za owocną współpracę i pomoc w kolacjonowaniu z rękopisami odnalezionych w Muzeum listów Prusa do Osuchowskiego.

Słowem wdzięczności obejmuję Pana mgr. Igora Strojeckiego, spokrewnionego z Julianem Ochorowiczem, dziękując mu za życzliwe udostępnienie listów Prusa do Ochorowicza i twórcze wskazówki, dr Agacie Grabowskiej-Kuniczuk za zwrócenie uwagi na listy do Osuchowskiego i życzliwe konsultacje, a także Panu mgr. Arturowi Truszkowskiemu z KUL-u za udostępnienie listu Głowackiego do Ignacego Radlińskiego znajdującego się w Bibliotece Polskiej w Londynie oraz Pani mgr Marii Krajewskiej z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie za wskazanie listu Prusa do Erazma Majewskiego i za materiały do biogramu oraz wypisy z jego *Notatnika*.

Przez cały czas pracy nad listami Prusa towarzyszyła mi pamięć o moim Mistrzu, śp. Profesorze Stanisławie Ficie, który kiedyś zachęcił mnie do scalenia i opracowania na nowo korespondencji Bolesława Prusa.